

Wierzę w rozsądek nas wszystkich ROZMOWA Z KATARZYNA SÓJKĄ

Dokończenie ze str. 6.

Oczywiście dyskusyjne jest to, czy powinno to być możliwe nawet w czasie pandemii i obustrzeń. Szkoda, że nie potrafiamy myśleć o innych. Szkoda, że czasem naszą wolność, nasze prawa stawiamy wyżej niż prawo drugiego człowieka. Czas pandemii nie jest najlepszym czasem na protesty, to nie jest czas na wspólne marzenie, spotkania itp. Jeśli zamykane są na całym świecie szkoły, wprowadzane ograniczenia w handlu, jeśli staramy się przestrzegać noszenia maseczek, utrzymywania dystansu społecznego itp. to nie po to, aby wieczorami na ulicach naszych miast zapamiętać o tych wszystkich ograniczeniach. Jako lekarzowi jest mi przykro, że wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, ile osób zarazi się i przeniesie wirusa do domów, do koleżnych grup, środowisk. Potrzeba nam wszystkim większej empatii i dbałości o drugiego człowieka.

Inna sprawa, która wielu zbulwersowała, tzw. „piątka dla zwierząt”. Znał ktoś chciał się komuś przypodobać, nie bacząc na straty, jakie z tego tytułu może ponieść gospodarka. Co sądzi Pani o tej ustawie i jakie są jej dalsze losy?

W tej chwili prowadzimy rozmowy mające na celu modyfikację części zapisów. Osobiście uważam, że warto jeszcze popracować nad zapisami tej ustawy, doprecyzować część zapisów i uwzględnić różne perspektywy. Bez dwóch zdań ochrona zwierząt jest i powinna być ważnym kierunkiem dla tej ustawy, ale z jednoczesnym zadaniem o to, aby nie była to ochrona fasadowa, powierzchowna. Ważny jest tu głos środowiska osób, które na ochronie przyrody i zwierząt znajdują się

bardzo dobrze. To głos hodowców, leśników, osób od lat pracujących w obszarze botaniki i zoologii - powinni być namożliwi. Moim zadaniem jest umożliwić przebieganie w debatach tych właśnie głosów.

Epidemia trochę przystopowała działalność Pani biur poselskich, ale one są. Proszę powiedzieć, gdzie i kiedy mieszkańcy powiatu mogą zwracać się do Pani ze swoimi sprawami?

Pomimo pandemii jestem dostępna cały czas w mediach społecznościowych, przez które kontaktuję się z ogromną częścią moich wyborców, znajomych. Mamy również kontakt mailowy, telefoniczny i wideokonferencyjny. Staram się, aby wszystkie głosy i potrzeby mieszkańców mogły do mnie dotrzeć. Staram się też, aby mój kontakt z mieszkańcami był jak najbardziej osobisty. Jeśli nie udaje mi się osiągnąć tego w 100%, to z tego miejsca proszę Państwa o zrozumienie.

Moje główne biuro ma siedzibę w Mikstacie przy ulicy Krakowskiej 5/6 - wejście od ul. Mickiewicza. Mam również biuro w Ostrzeszowie przy ulicy Sportowej, gdzie zazwyczaj bywam w czwartki. Ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną spotkania z mieszkańcami umawiam telefonicznie.

Rozumiem, że, będąc posłem i lekarzem, trudno znaleźć trochę czasu na relaks. A jeśli już znajdziesz go Pani, to co najchętniej wówczas robi?

Jeśli w ferworze poselskich i medycznych wyzwań znajdę choć chwilę, to poświęcam ją mojej rodzinie i mojej czwórce fantastycznych dzieci. Wspólne odkrywanie świata, tłumaczenie jego zawiłości naszym pociechom, a także

wspólne kuchenne rewolucje - są obecnie dla mnie odpowiednikiem choćby chwilowego odpoczynku. Pewno nie jestem w tym osamotniona - jak każda pracująca mama nie znajduję czasu na typowy relaks. Gdybym go znalazła, chciałabym zwiększyć ilość książek, których czytanie uwielbiam, oraz wrócić do rodzinnych wycieczek bezdrożami.

Wkroczyliśmy właśnie w nowy rok, a to zawsze budzi nowe nadzieje na przyszłość. Jakie są Pani oczekiwania wobec 2021 roku, zarówno te dotyczące sfery zawodowej, poselskiej, jak też osobiste plany?

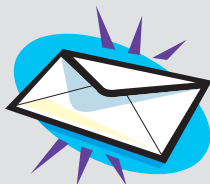
Chciałabym przede wszystkim, abyśmy poważnie potraktowali kwestię szczepień, i abyśmy wszyscy się zaszczepili. Tak jak dziki szczepieniem wyeliminowaliśmy praktycznie polio, tężec, błonicę, krztusiec, odrę czy różyczkę, tak możemy również wyeliminować covid. Ale potrzebne jest tutaj nasze „pospolite ruszenie”. Historia pokazała, że takie pospolite ruszenia powodzą byle jedną stroną i dlatego wierzę w rozsądek nas wszystkich.

W kwestiach parlamentarnych chciałabym życzyć nam wszystkim większej otwartości na drugiego człowieka, więcej merytoryki, a mniej jałowych sporów, nic niewnoszących happeningów, czy też niestosownych zachowań nakierowanych na uzysk polityczny. Moje osobiste plany związane są z moimi wyborcami i złożonymi im obietnicami - chciałabym w pełni zrealizować wszystkie zamierzenia i plany.

Życzę realizacji tych wszystkich zamierzeń i dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Juszczyk

Pochwała szpitala



Niedawno (od 4 do 18 listopada zeszłego roku) leżałam w naszym szpitalu

covidowym. Uważam, że szpital jest obecnie, mimo tak trudnych warunków, naprawdę wzorowym miejscem pod względem dbałości o pacjenta. Wszędzie, bez wyjątku, pracują tam z wielkim oddaniem, wszystkimi siłami, wykorzystując wszystkie możliwości. Choć czasami brakowało im już sił, co było widać po ich oczach i sylwetkach (bo tylko tyle można zobaczyć spod kombi-

nezonów), to nie pozwalali sobie na odpoczynek.

Do szpitala trafiłam w ciężkim, a nawet bardzo ciężkim, stanie. Wiem, że tylko dzięki ich pracy i poświęceniu, jestem i żyję, choć nadal mam poważne problemy po przejściu COVID-19.

Apeluję do wszystkich, by nie lekceważyli tej strasznej choroby, aby przestrzegali nakazów i obustrzeń oraz zaszczepili się, jak tylko będzie to możliwe.

Dziękuję tym odpowiedzialnym ludziom i całej administracji, że stworzyli taki oddział.

Dziękuję lekarzom, pielęgniarkom, pielęgniarzom, salowym oraz administracji, za to, że podjęli się trudnej pracy w szpitalu. Dziękuję im za opiekę i dbałość o mnie oraz innych pacjentów, przebywających na oddziałach covidowych.

Dziękuję również pogotowiu i jego pracownikom, którzy także

zmagają się z walką z tą ciężką i niebezpieczną pracą.

Jeszcze raz bardzo, a ich poświęcenie, dobroć, cierpliwość, fachowość. Dzięki Wam żyję, a mam dla kogo żyć...

Życzę wszystkim pracownikom Ocz satysfakcji z wykonywanej pracy, szczęścia rodzinnego i spokojniejszych dni w roku 2021. Niech upływa w zdrowiu, bez obciążenia trudnymi dyżurami.

A redakcji „Czasu Ostrzeszowskiego” życzę wszystkiego dobrego, ciekawych artykułów i dużo czytelników.

Wdzięczna pacjentka-
ozdrowieniec,
a także czytelniczka „CzO”
Weronika U.

MATERIAŁY
DroBud
BUDOWLANE

**KREDYT - decyzja
RATY w 10 minut!**

**WĘGIEL, EKOLOGOSZEK,
EKO-MIAŁ, BRYKIET DRZEWNY**

- ✓ wysoka kaloryczność
- ✓ mało popiołu
- ✓ gwarantowana jakość
- ✓ rozładunek samochodem samowyladowczym
- ✓ z polskich kopalń

Ostrzeszów, ul. Pogodna 6
Ostrzeszów, ul. Kościuszki 32

tel. 62 732 01 75,
kom. 515 165 032



Wizyty duszpasterskie w roku pandemii

Dokończenie ze str. 2.

Spotkania osobiste są konieczne dla wzajemnego poznania się i są ważne zawsze, a w obecnym czasie izolacji i ludzkiej samotności - jeszcze ważniejsze.

Mając to wszystko na względzie, zarządzam:

1. Odwiedziny indywidualne wierznych w domach można będzie regulacją dopinanych po zmianie regulacji sanitarnych:
- w mniejszych społecznościach (zwłaszcza w parafiach wiejskich), tam, gdzie zagrożenie jest zasadniczo mniejsze, najwcześniej po 17 stycznia 2021,
- w społecznościach większych (w szczególności w miastach) w marcu lub kwietniu, zawsze z uwzględnieniem przepisów sanitarnych.
- O terminie rozpoczęcia wizyty duszpasterze niech zadecydują

po wysłuchaniu opinii Rady Parafialnej.

2. Przed 17 stycznia 2021 roku możliwe jest wyłącznie (!) zapraszanie wiernych z poszczególnych środowisk, wiosek, ulic czy bloków do świątyn przy zachowaniu limitów i środków bezpieczeństwa sanitarnego na wspólną mszę św. lub inne nabożeństwo w formie modlitwy i błogosławieństwo.
3. Proszę Czcigodnych Księży o gorliwą modlitwę za swoich parafian i wzmoczoną posługę miłosierdzia szczególnie dla ubogich, samotnych i potrzebujących.

+ Grzegorz Ryś
Administrator Apostolski
Diecezji Kaliskiej
ks. Marcin Papuziński
Kanclerz Kurii

KTO POSPRZĄTA W SZPITALU?

W szpitalu wielkie porządki. Powoli ubywa łóżek na oddziałach covidowych, a na ponownie otwartym oddziale ginekologiczno-położniczym zaczynają rodzić się dzieci. Ale w szpitalu nigdy nie będzie sielanki. Zwykle widzimy lekarzy i uwijające się wokół pacjentów pielęgniarki, a gdzieś tam w trzęsanie szeregu, albo jeszcze dalej, są panie, które dbają o to, by wszędzie było schludnie, czysto, aby zostały przygotowane łóżka dla nowych pacjentów. Te zadania stoją przed ekipą sprzątającą szpital. Są to panie nazywane też salowymi, choć z dawną funkcją salownych nie mają nic wspólnego. Trudno to sobie wyobrazić, lecz od marca tych pracownic może w ostrzeszowskim szpitalu nie być. Poznańska spółka Clar System, która w ostatnich latach zajmowała się sprzątaniami, złożyła wypowiedzenie. Dotychczasowa umowa będzie obowiązywać tylko do końca lutego. Pojawia się pytanie - co potem? Kto posprząta w szpitalu?

O swoją przyszłość, o możliwość pracy niepokoją się kobiety zatrudnione przy sprzątanii szpitala. Choć ich pracodawcą jest zarząd poznańskiej spółki, to przecież są mieszkankami naszego powiatu i nie chciałyby stracić pracy, ale czy to w ogóle możliwe?

- Teraz pracujemy, jako poznańska firma sprzątająca, ale tak ma być tylko do końca lutego. Po tej dacie możemy się zatrudnić na umowę-zlecenie i to zapewne nie wszystkie - mówi jedna z pracujących w szpitalu kobiet. - W tej chwili są 24 osoby sprzątające, każda pracuje na określonym oddziale. Pani prezes chce, żebyśmy oddziały. Kilka dni temu ruszyło położnictwo i jedna salowa musi tam być cały czas. To jest strefa czysta i żadna inna osoba, która jest na oddziale covidowym, w tzw. strefie brudnej, nie może tam przejść - skąd więc brać tych ludzi? Te, co się zgodzą zostać, mają pracować po 12 godzin, na trzech oddziałach jednocześnie. Kto na umowę-zlecenie będzie pracował po 12 godzin?

Nasza praca jest tak samo ciężka jak innych pracowników szpitala. Pracując na oddziale covidowym, też ubrane jesteśmy w wymagane tam kombinezony, i sprzątamy, zmieniamy pościel, myjemy okna, itp., a nawet nie mamy kąta, aby przysiąść w chwili wolnej. Możemy tylko liczyć na chwilowe pielęgniarek.

W sprawie pogorszenia przez kobiety sprzątające w szpitalu zwróciłem się do prezes OCZ - Magdaleny Puziewicz-Karpiak.

- Na stronie OCZ oraz Urzędu Pracy ukazało się ogłoszenie, że szpital szuka pań do sprząkania. Zaraz potem pańska firma Clar System, która sprzątała w naszym szpitalu, złożyła wypowiedzenie, mówiąc, że nas wystraszy. Spotkałam się z pracującymi tu paniami, zaproponowałam im pracę na umowę-zlecenie. Panie jednak powiedziały, że interesuje je tylko umowa o pracę, bo im przede wszystkim zależy na zwolnieniach. Bardzo zdziwiło mnie takie postawienie sprawy. Mimo to odbyły się dwa spotkania z tym zespołem pań, gdzie wyraziłam chęć zatrudnienia 15-16 osób. Odzewu nie było, więc jako OCZ ogłosiliśmy przetarg na usługi sprzątające w szpitalu. Firma, która stanie do tego przetargu i wygra, z pewnością będzie szukać pracowników w terenie, wówczas może się skontaktować z paniami dotąd tu sprzątającymi. Jest taka możliwość, choć moja ocena pracy, przynajmniej niektórych z tych pań, jest raczej średnia.

Oczywiście istnieje obawa, że szpital może pozostać bez ekipy sprzątającej, ale zostało jeszcze trochę czasu i jakieś rozwiązanie zapewne się znajdzie.

Pozostaje mieć nadzieję, że osoby, którym rzeczywście zależy na pracy w szpitalu, znajdą ją, choć pod innym „szyldem”. Oby tylko w marcu nie trzeba było ponownie pytać, kto posprząta w szpitalu.

K. Juszczyk

ERKO
UBEZPIECZENIA
Konstancja Szczepańska
Rafał Banda
Spotkajmy się w nowym miejscu!

Plac Stawek 18, Ostrzeszów

Gdzie w miłej i przyjaznej atmosferze, ubezpieczysz wszystko to, co dla Ciebie ważne.

Nie możesz przyjść? Skontaktuj się z nami, a sfinalizujemy wszystko zdalnie.

720 75 99 44
720 75 99 45

polisa.stawek@gmail.com

**HURTOWNIA
art. BHP
i środków ochrony
przeciwpożarowej**

Firma Damar

63-500 Ostrzeszów, ul. Hurtowa 5
tel./fax 62 730-15-14; 602 795 376
Zapraszamy codziennie
w godz. 7.30 - 17.00,
sobota w godz. 8.00 - 12.00.

Prowadzimy przeglądy sprzętu do prac na wysokościach